

Prokuratura przesłuchiwała lekarkę, która szarpała się z posłem

31 grudnia 2023

Prokuratura Okręgowa w Warszawie przesłuchiwała Magdalenę Gudzińską-Adamczyk, która brała udział w „incydencie gaśnicowym” 12 grudnia, szarpiąc się z posłem Grzegorzem Braunem.



Przypomnijmy, że 12 grudnia 2023 roku poseł Konfederacji Grzegorz Braun ugasił gaśnicą proszkową uroczyscie zapalone w Sejmie RP żydowskie świece chanukowe. Znajdująca się w pobliżu lekarka Magdalena Gudzińska-Adamczyk chciała powstrzymać „atak na chanukiję”. Jak później sama przyznała, „broniła symbolu religijnego”, który jest dla niej drogi. Mimo że kobieta jako pierwsza napadła na Brauna i zaczęła go szarpać, to z niej zrobiono ofiarę zajścia, ponieważ strumień proszku trafił w jej twarz.

Po kilku godzinach kobieta trafiła do szpitala. Informowała, że zaostrzyła jej się choroba przewlekła. Teraz prokuratura zdołała ją przesłuchać. „Stan zdrowia pokrzywdzonej, odniesionych obrażeń będzie oceniany teraz przez biegłego. Jest to istotne dla określenia czy było to naruszenie nietykalności cielesnej, czy też uszkodzenie ciała. Istotne jest też ustalenie, ile dni trwało naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia” – mówił w rozmowie z „Rzeczpospolitą” rzecznik warszawskiej prokuratury prok. Szymon Banna. Rozróżnienie to jest istotne, ponieważ jeśli trwa to dłużej niż siedem dni, wówczas ściganie przestępstwa następuje z oskarżenia publicznego, a nie prywatnego. Prokuratura prowadzi też sprawę pod kątem publicznego

znieważenia przedmiotu czci religijnej.

Poseł Grzegorz Braun na razie nie został przesłuchany. Ma bowiem, jeszcze, immunitet.

„Rzeczpospolita” przypomina inny przypadek Grzegorza Brauna, z poprzedniej kadencji Sejmu. We wrześniu 2021 roku polityk Konfederacji skierował do ówczesnego „ministra pandemii” Adama Niedzielskiego słowa „będziesz Pan wisiał, jak wróci Polska”. Zawiadomienie złożyli wówczas Niedzielski oraz ówczesna Marszałek Sejmu Elżbieta Witek. Prokuratura jednak nie widziała w tym zdarzeniu ani znieważenia funkcjonariusza publicznego, ani też publicznego nawoływania do popełnienia przestępstwa. 31 grudnia 2021 roku prokuratura umorzyła dochodzenie, podkreślając, że groźba musi być realna – a takiej tu nie było.

Później Niedzielski zaskarżył decyzję do sądu, a ten w październiku 2022 roku podtrzymał decyzję prokuratury. „Nie ulega wątpliwości Sądu, że wypowiedziane na Sali Plenarnej Sejmu RP słowa były niestosowne i niekulturalne, zaś wypowiadająca je osoba powinna zachowywać się w sposób przystający do powagi pełnionej funkcji i miejsca” – napisano w uzasadnieniu.

W ocenie sądu słowa Brauna stanowiły „element krytyki” ministra Niedzielskiego, zaś słowa „będziesz Pan wisiał” nie były groźbą karalną, ale „zapowiedzią zawierającą wyolbrzymienie” rozliczenia w przyszłości ministra zdrowia. Co więcej, sąd upomniał Niedzielskiego, że słów tych nie powinien brać dosłownie, bo przeczą temu „logika i doświadczenie życiowe”. „Obawa nie może mieć charakteru abstrakcyjnego [...] oraz musi być uzasadniona okolicznościami” – wskazano.

Autorstwo: MM

Na podstawie: Rp.pl

Źródło: [NCzas.info](https://nczas.info)